

# O.S.T.R. & Marco Polo, Żywy lub martwy (feat. D

- Życia nie zmienisz  
Zaciśnij zęby, pierś do przodu  
A nosem powietrze wypuszczaj  
I pamiętaj jedno, na tym świecie zawsze była, jest i będzie w cenie tandeta  
Wiec czym my się właściwie mamy przejmować?  
- mówisz?

Ty powiedz mi gdzie ten old school  
Na placu wolności (dżem) ?  
Beat boxy i freestyle co noc tu  
Mój styl mój ŁDZ  
?

Czy to ma sens: twoja cyfrowa pięść?  
Walenie konia przed ekranem, wara z rękoma psie  
Nie ma już żartów, do sławnego teatru  
Nieślubne dzieci rapu, słowo prawdziwych bękartów  
Od startu krew, pot i łzy to stres  
Zło nie zysk  
Gdzie przeszłości i ty  
Czy przeszło ci dziś?  
Nie moja kwestia tu masz prawdę od serca  
Jestem stąd gdzie kurestwo nosi maskę człowieczeństwa  
Przestań się żalić nie ty jedne masz źle  
Nie tylko ciebie rzeczywistość zsyła w gniewie na rzeź  
Ty widzisz siebie na dnie  
Świat bywa chciwy jak plebs  
Trzeba mieć jaja w mieście w którym nie ma chwili na lęk  
Zbyt wielu cwanych, zbyt mało rozsądnych  
Kurwy czają się na .. by z nich zrobić wiekopomnych  
Hej, krzywy zgryz, krzywy ryj  
Mam obydwie proste flow  
Gdy ty plujesz na majka jak do kibla, co?  
Wszyscy się mądrzą jakby zjedli Wikipedię  
Bohaterzy jednej nocy nie napisze o was Express  
Diabła widzisz we mnie to dobrze bez różnicy  
Gadaj dalej kim jestem, jeśli sam jesteś nikim

Ironio losu to ja ? żywy lub martwy  
Spalony głos, blada twarz ? i nic ponad tym  
Bałuty w chórze i rap, dla wyobraźni  
Nara, spierdalaj, wypadasz z rozgrywki  
/2x

Czy to ma sens, twoja stylowa treść  
Każdy się sprzedaje jak dziwka: byle jak byle gdzie  
Jeden to Drake, drugi.. trzeci  
Wszyscy schizofrenicy  
Ludzkie kserokopiarki na zawsze wierni matrycy  
Co to jest dobry hip hop?  
Czekasz na odpowiedź  
MC wchodzą sobie w dupy  
Jak seta pod schabowe  
Top 10, 20, 30 chuj wam w tyte wasze topy  
To ja spalam wszystkie w jednym splifie  
Inetnet węszy, szuka skandalu u leszczy  
Powiedz: jaki to skandal, przy ?Skandalu? Molesty  
To ja twój osobisty narkoman, przestępca  
Czy te oczy mogą kłamać, sam zobacz i Omerta  
Jestem odbiciem ulicy jaką widzisz  
Jakbym znał wszystkie jej grzechy, możesz mnie za to winić  
Żaden sprzeciw, wrogów mam za niewolników  
Każdy dzień myślą o mnie czując strach w swoim życiu  
Na 1000 gaci masz 1000 numerów jeden

Sami swoimi fanami są  
Jakby jebali ? siebie  
Morda kury, wszystko na ten temat  
Wyłącz mikrofon, nie masz nic do powiedzenia

Ironia losu to ja ? żywy lub martwy  
Spalony głos, blada twarz ? i nic ponad tym  
Bałuty w chórze i rap, dla wyobraźni  
Nara, spierdalaj, wypadasz z rozgrywki  
/2x

Chcesz być jak banan bez własnego zdania  
Pluć się jak szmata na cudze dokonania  
Lepiej odpuść ziom/4x  
/2x

- uparciuch z pana